

Dr hab. Olga Drewnowska-Rymarz

Uniwersytet Warszawski

Wydział Orientalistyczny

Zakład Wschodu Starożytnego

Warszawa, 2.01.2022.

Recenzja dorobku naukowego w postępowaniu habilitacyjnym

doktora Krzysztofa Ulanowskiego,

w dziedzinie nauk humanistycznych, dyscyplinie nauki o kulturze i religii

Wskazana jako osiągnięcie naukowe monografia dr. Krzysztofa Ulanowskiego, nosząca tytuł *Neo-Assyrian and Greek Divination in War*, została wydana niedawno (2021) i jest dziełem liczącym 572 strony. W niniejszej recenzji zostanie omówiona jako pierwsza, a następnie przejdę do oceny pozostałego dorobku habilitanta.

1) Ocena osiągnięcia naukowego habilitanta

Wstęp, obejmujący str. 1-11, wyjaśnia podstawowe terminy używane w pracy (w tym wyczerpująco termin ‘dywinacja/wróźbiarstwo’) i jest również zapowiedzią przedstawianego przez autora materiału: wróżb związanych z wojną pochodzących z 1 tys. p.n.e. z Asyrii i Grecji. Odnosi się także do wciąż odmiennego stanowiska badaczy Wschodu Starożytnego i Grecji dotyczącego wpływów/zapożyczeń kultury sumeryjsko-babilońskiej do kultury greckiej. *The Melammu Project*, w którym bierze udział autor opracowania, jest zatem odpowiedzią badaczy Wschodu Starożytnego i klasycznej kultury grecko-rzymskiej, poszukujących wspólnej drogi do wyjaśnienia i udokumentowania czerpania i przenoszenia pojęć, motywów literackich czy elementów religijnych między wspomnianymi cywilizacjami. Tym samym praca wpisuje się w ogólny trend badań ponad podziałami geograficznymi czy kulturowymi.

W rozdziale 1 (str. 12-34) autor przedstawił kolejno odniesienia tekstowe do rozumienia wojny przez mieszkańców Mezopotamii i Grecji, z licznymi odsyłaczami do opracowań, tłumaczeń lub osądów badaczy. Niestety, brak tutaj jakiegokolwiek samodzielnej opinii habilitanta. W części dotyczącej rytualizacji wojny w Mezopotamii autor nie wspomina o tekstowych dowodach na wiarę w lepszy los w zaświatach poległych w boju (o czym mówi m.in. 12

tabliczka *Eposu o Gilgameszu*), ani o poświadczeniach specjalnego traktowaniu wojowników, np. przez króla Szulgi (teksty gospodarcze dowodzą przeznaczania tuczonych zwierząt dla tej grupy - zob. M. Sigrist, *Dreher*, str. 63 i inni). Wspomina jednak (str. 28-29, w nawiązaniu do gr. *agon*) o obietnicy Sargona wystawienia posągu swemu najdzielniejszemu żołnierzowi (zawartej w tekście literackim). Przedstawiając źródła mezopotamskie łączące władców i ich wojenne dokonania z bóstwami, autor dokonuje przeskoku od 3 do 1 tys. p.n.e., z całkowitym pominięciem 2 tysiąclecia. Jest to bardzo duże uproszczenie, a przecież szereg inskrypcji królewskich z tego okresu przytacza obietnice bogów stania u boku władców i zabijania ich wrogów. Ponadto asyryjska ideologia władzy jest nieco odmienna od ideologii władcy panującego w 3 tysiącleciu, a nawet babilońskiej. Wzmianka (str. 19) o tradycji zwycięstwa króla nad wszelkimi wrogami w jednym roku jako o zjawisku militarnego aspektu panowania biorącym swój początek w okresie średnio-asyryjskim wydaje się błędna. Inskrypcja Naram-Sina (RIME 2.1.4.10) wyraźnie mówi o zwycięstwie nad czterema stronami świata w jednym roku, za co król został uhonorowany ubóstwieniem i świątynią w Agade.

Kolejne rozdziały (2 i 3, str. 35-103 i 104-168) omawiają problematykę wróżbiarstwa na terenie Mezopotamii i Grecji i przedstawiają dowody tekstowe, włączając również przepowiednie wygłaszane w imieniu bóstw. Kolejno analizowana jest rola we wróżbiarstwie odpowiednich bóstw i kapłanów, a w części dotyczącej Mezopotamii pojawiają się spostrzeżenia dotyczące zapytań skierowanych do bóstw (tzw. *tamītu*). Natomiast w części poświęconej greckiej dywinacji przeanalizowany został problem ofiar, a szczególnie ofiar składanych w związku z wróżbami tuż przed bitwą, a także udziału samych wróżbitów ('widzących') w walce. Podrozdział dotyczący sceptycyzmu związanego z interpretacją zjawisk przez wróżbiarzy przedstawia zwłaszcza przypadki dotyczące starożytnej Grecji, w Mezopotamii bowiem, jak słusznie stwierdza autor, zjawisko to występowało bardzo rzadko. W sprawach wątpliwych dokonywano powtórzenia całego obrzędu, a w sprawach ważnych wróżby dokonywało dwóch specjalistów (prawdopodobnie jeden po drugim). Z tekstów wiadomo, że na dworze królewskim w okresie nowo-asyryjskim akt wróżebny mogło nadzorować kilku wróżbiarzy, których zadaniem było potwierdzenie wyniku. Na str. 152 autor pisze o terminie *magos* i jego negatywnym, ze względu na orientalne pochodzenie magów, znaczeniu w świecie greckim. Odnotujmy jednak, że S. M. Burstein w swej książce *The Babyloniaca of Berossus* (Undena Publications, Malibu 1978, str. 5) pisze o uhonorowaniu Berossosa (kapłana boga Bēla w Babilonie) za jego proroctwa posągiem w Atenach, a przede wszystkim o jego chaldejskim pochodzeniu i nauczaniu Greków na wyspie Kos astrologii. Habilitant wspomina o tym na str.

31 i 484-5, a nieco wcześniej (str. 475-6) pisze o kapłanie o imieniu Belesys, wzmiankowanym przez Ktezjasza.

Rozdział 4 (str. 169-449) w całości jest poświęcony różnorodnym formom wróżbiarstwa poświadczonym w Mezopotamii i Grecji. W tym miejscu należy postawić pytanie: do kogo habilitant adresował pracę? Jeśli mieliby to być specjaliści - badacze Wschodu Starożytnego i Grecji antycznej - tak detaliczne wyjaśnianie różnorodności wszystkich form wróżbiarstwa (a zwłaszcza wróżb z wątroby) wydaje się kompletnie niepotrzebne. Przytaczane w dużej ilości przepowiednie związane z wojną/walką dają jasny obraz zjawisk, na które starożytni zwracali uwagę, ale są jedynie zaczerpnięte z dostępnych (również on-line) publikacji. Ich powielenie nie prowadzi do żadnego podsumowania, ani nie stały się one podstawą dalszych rozważań (np. zbieżności językowe występujących terminów, zasygnalizowane w innym miejscu, nie zostały ani przedstawione, ani wyjaśnione). W podrozdziale dotyczącym katastrof naturalnych brakuje w części ogólnej informacji, że bogowie mezopotamscy mogli je również wywoływać (potop, do którego mieszkańcy Międzyrzecza przywiązywali tak wielką rolę, znalazł odzwierciedlenie w Sumeryjskiej Liście Królów dzieląc dynastie na przed- i po-potopowe) lub traktować jako karę za czyny pojedynczych osób (mit *Inanna i Szukaletuda* wymienia m.in. gwałtowne wichry i wirowanie cyklonów). Wróżenie na podstawie obserwacji ptaków, jak słusznie zauważa habilitant, jest potwierdzone u Hetytów i Hurytów, a w Mezopotamii istniał związek między ptakami a zmarłymi uwidoczniony w mitach. Przypomnieć należy również relief na grobowcu słupowym w Ksantos (zwany 'Harpy Tomb'), gdzie przedstawiono m.in. ptakopodobne i uskrzydłone postaci unoszące dzieci lub duchy zmarłych.

Rozdział 5 (str. 450-488) jest nieudaną próbą podsumowania całości pracy (choć nie jest tak zatytułowany). Ukazuje rozprzestrzenienie akadyjskich tekstów wróżebnych na sąsiednie tereny i jednocześnie miał być odpowiedzią w kwestii sposobu przenikania tradycji wróżbiarstwa mezopotamskiego na tereny greckie. Został zapowiedziany we wstępie jako wysuwający hipotezę „możliwości bezpośredniego wpływu Mezopotamii na cywilizację grecką” (str. 9: *In this chapter I will state my opinion that it is possible to assume direct Mesopotamian influence on Greek civilization.*). Jednak habilitant głównie przytacza hipotezy innych badaczy i dołącza do nich wzmianki np. Herodota, Cyserona czy pisarzy chrześcijańskich; pisze o kontaktach asyryjsko-hetyckich, hetycko-lidyjskich, persko-lidyjskich i lidyjsko-greckich (lidyjsko-jońskich), nie mówiąc nic o ich naturze. Wreszcie jako pośrednika wskazuje tereny Anatolii (gdzie akadyjskie teksty wróżebne były znane i

tłumaczone) i Mykeńczyków, którzy w opinii T. Bryce'a mogli posługiwać się językiem i pismem hetyckim, a zatem i byli zdolni do interpretacji tych tekstów. Jest to skądinąd czysta spekulacja, nie znajdująca oparcia w żadnych źródłach. Na str. 475 autor przytacza stwierdzenie A. Livingstone'a i S. Maula, iż Grecy zapożyczyli prawdopodobnie swą naukę od wykształconych Chaldejczyków, którzy docierali na tereny greckie. Nie jest jednak jasno przedstawiony i udokumentowany pogląd autora na drogi i chronologię zapożyczeń sposobów dywinacji. Od str. 477 następuje bardzo pobieżne porównanie różnych technik dywinacyjnych stosowanych w Mezopotamii i Grecji, już wcześniej przedstawione w innych rozdziałach. Jednak habilitant zupełnie pomija dowody na zbieżność fraz występujących w akadyjskich i greckich tekstach wróżebnych, np. obecność zdania warunkowego 'jeżeli X to Y', a nawet zestawów kilku omenów. Dopiero na str. 485 przytacza hipotezę N. Campiona dotyczącą drogi przenikania osiągnięć mezopotamskiej astrologii do świata hellenistycznego. Jest to jednak również wyłącznie hipoteza. Należy też szczególnie podkreślić, że pojawiające się w różnych miejscach pracy odniesienia do tekstów implikują znajomość przez autora języków starożytnych (zwłaszcza akadyjskiego i starożytnej greki), a tymczasem zapisy nie pozwalają tak sądzić, zatem właściwym byłoby poinformowanie czytelnika, że przytaczając źródła autor korzystał jedynie z tłumaczeń na nowożytny języki europejskie, w tym zwłaszcza angielski.

Konkluzje, przedstawione na str. 489-491, wyodrębnione jako osobna część na końcu książki, nie mogą być uznane za wystarczające podsumowanie materiału zawartego wcześniej na kilkuset stronach. Można odnieść wrażenie, że autor dodał ten quasi-rozdział wychodząc z założenia, że struktura monografii wymaga osobnej części zatytułowanej Wnioski (*Conclusions*), a tymczasem zawarty tam materiał nie ma z podsumowaniem nic wspólnego. Odnosi się ponownie do roli spełnianej przez *bārû* i *mantis*. Jestem jednak zdania, że charyzma przyznawana przez autora jedynie greckim 'rzemieślnikom' zajmującym się wróżbiarstwem, w takim samym stopniu dostępna była również wykształconym Chaldejczykom. Niewątpliwie należy poprzeć zdanie autora (str. 490), iż badania tekstów wróżebnych wzbogacają nasze rozumienie cywilizacji Mezopotamii, ale należy dodać, że w równym stopniu nasze rozumienie cywilizacji Grecji. Tym niemniej liczące niecałe trzy strony podsumowanie nie uwypukla w żaden sposób jakichkolwiek nowatorskich poglądów habilitanta.

Całość monografii kończy obfita bibliografia i indeks.

2) Ocena pozostałego dorobku habilitanta

Przechodząc do oceny dorobku naukowego dr. Ulanowskiego chciałabym zaznaczyć, że do oceny otrzymałam jedynie dziesięć artykułów/rozdziałów w monografiach, natomiast wykaz osiągnięć habilitanta zawiera ich więcej. Tym samym moja ocena została ograniczona selekcją dokonaną prawdopodobnie przez habilitanta. Pozostałe zamieszczone w spisie artykuły (zwłaszcza opublikowane w Polsce) nie były dla mnie dostępne. Zatem znany mi dorobek dzielię na dwie grupy. Pierwsza łączy się tematycznie z monografią przedstawioną jako osiągnięcie naukowe, a zaliczane do niej prace ukazały się w latach 2011-2020. Wszystkie w mniejszym lub większym stopniu stały się elementami monografii i są przedstawieniami dostępnych nam źródeł, w żaden sposób nie prezentując nowego ujęcia tematów. Szczególnie chodzi tu o artykuł opublikowany w ARAM 29/1-2 (2016), rozdział w serii *Studia Orientalia Tartuensia S.N.* nr 8 (z 2020), a także porównanie roli *bārû* i *mantis* w walce (CHANE 84 z roku 2016) oraz pokonferencyjny artykuł traktujący o wpływie wróżbiarstwa na rezultat wojny (wydany również w 2016). Grupę drugą tworzą trzy artykuły, znów będące omówieniem źródeł i jednocześnie przedstawieniem osądów innych badaczy. Jedynie w artykule dotyczącym terminu *melammu* odnajdujemy odnośniki do słowników języków sumeryjskiego i akadyjskiego (niezbędnych w przypadku wyjaśniania wyrazu). Natomiast artykuł traktujący o wpływie stworzenia i dążenia do nieśmiertelności na status człowieka w Mezopotamii (z 2014), przedstawiający teksty źródłowe dotyczące kreacji człowieka (sumeryjskie, akadyjskie, a nawet zapisane po grecku przez Berossosa), zawiera zbyt daleko idące wnioski. Autor pisze: *Most likely the Story of the Flood (Atra-Hasis) shows, in the first version, that people were created immortal like the gods. In the text, there is no reference to the fact that the people are destined to die.* (str. 15 otrzymanego maszynopisu). Tymczasem pierwsza linijka OB (najstarszej) wersji historii o Atrahasisie - *enūma ilū awēlum* 'Gdy bogowie (byli) ludźmi ...' (w wersji z 7 w. brzmiąca 'Gdy bogowie jak ludzie ...') - oznacza jedynie, że bogowie ciężko pracowali do momentu stworzenia człowieka (czyli wykonywali pracę przypisaną następnie stworzonym ludziom). Prawdą jest, że - jak czytamy w mitach - do stworzenia człowieka niekiedy wykorzystywano element boski, ale nigdzie nie ma wzmianki o nieśmiertelności ludzi. Wysłuty przez autora w dalszej części wniosek, że ze względu na zabijane w procesie stworzenia człowieka bóstwa należy odrzucić w religiach politeistycznych (rozumiem, że w tym też w religiach Mezopotamii) nieśmiertelność jako cechę bytów boskich, stoi w opozycji do przyjętych ogólnie poglądów. Prawdą jest, że do dziś nie uzyskano konsensusu w sprawie czym/kim jest bóg na Wschodzie Starożytnym, ale zwykle nieśmiertelność wskazuje się jako

cechę bogów. Tym niemniej rzeczywiście teksty dowodzą, że niektórym śmiertelnikom udawało się egzystować po śmierci w świecie podziemnym (wspomniany przez autora Gilgamesz stał się sędzią w podziemiach, a jedynie jeden tekst magiczny określa go panem tego świata).

Konkludując uważam, że przedstawienie tłumaczeń tekstów wróżebnych dotyczących wojny/walki w 1 tysiącleciu p.n.e. z terenów Mezopotamii i Grecji nie może być podstawą uzyskania tytułu doktora habilitowanego. Autor monografii nie wykonał żadnej pracy badawczej, nie wniósł, poza wyborem i zestawieniem źródeł, tak potrzebnego elementu nowatorskiego. W dodatku w licznych przypadkach pozostawił określenia raportów stworzone przez autorów odpowiednich tomów SAA, co – znów podkreślam – oznacza nieznajomość języków wykorzystanych źródeł.

W związku z powyższym stwierdzam, że osiągnięcie naukowe przedstawione przez dr. Krzysztofa Ulanowskiego w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie nauki o kulturze i religii nie spełnia wymagań określonych w ustawie. Tym samym nie popieram wniosku o nadanie dr. Krzysztofowi Ulanowskiemu stopnia doktora habilitowanego.